

matyka wystąpień różnorodna i dotycząca problemów najbardziej aktualnych w hodowli bydła. Za kontynuację tych spotkań, wysiłek związany z ich organizacją, a także za ciepłą i serdeczną atmosferę składamy podziękowania prof. Janowi Szarkowi i jego współpracownikom z Katedry Hodowli Bydła

AR w Krakowie – Krzysztofowi Adamczykowi, Ewie Gardzynie, Wandzie Klohes, Joannie Podwika i Grzegorzowi Skrzyńskiemu.

Zofia Pietrzak

Myśli nieuczesane, na gorąco zarejestrowane

Dorota Jamroz

Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu

W programie XV Szkoły Zimowej z zakresu hodowli bydła w Zakopanem przewidziano dyskusję nad bardzo trudnym zakresem tematycznym, dotyczącym aktywności naukowej, edukacyjnej i wdrożeń na rzecz hodowli.

Interesujące i niezwykle ważne wystąpienie prof. dr hab. Henryka Jasiorowskiego (SGGW), pt. „O większą aktywność intelektualnego zaplecza naszego rolnictwa”, dotyczyło szerokiego zakresu problemów polityki rolnej, aktualnej tematyki badawczej, realizowanych prac naukowych i ich wdrożeń, kształcenia kadr i specjalistów dla rolnictwa, zmian ukierunkowania studiów rolniczych, ich daleko idącego rozczłonkowania, współpracy z zawodowymi organizacjami rolniczymi i hodowlanymi, walki o prestiż rolnictwa i wielu innych ważkich zagadnień. Z kolei prof. dr hab. Tadeusz Szulc (Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu) wprowadził słuchaczy w skomplikowane meandry zagadnień scharakteryzowanych w referacie pt. „Technologia foresight i deskryptory działań nauki na rzecz rolnictwa, gospodarki żywnościowej i kształtowania obszarów”.

Do dyskusji panelowej zaproszono grono profesorów: Franciszka Borowca (AR Kraków), Edwarda Dymnickiego (IGiHZ PAN Jastrzębiec), Dorotę Jamroz (Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, KNZ PAN), Henryka Jasiorowskiego (SGGW), Jerzego Juszcza (Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu), Jędrzeja Krupińskiego (Instytut Zootechniki – PIB, Kraków), Zygmunta Reklewskiego (IGiHZ PAN Jastrzębiec, PTZ), Jacka Skomiała (IFiZZ PAN Jabłonna) i Janusza Żmiję (AR Kraków).

Niezwykła ważność podjętej tematyki budziła ogromne nadzieje na burzliwą i owocną dyskusję, bowiem każde z poruszonych przez uczestników panelu zagadnienie i wątki z powodzeniem mogły stanowić materiał do głębokich przemyśleń i długiej dyskusji. Ale nieubłagany okazał się czas. Pozostał ogromny niedosyt, bowiem dyskusja nie mogła się w pełni rozwinąć. A może takim stałym, konstruktywnym forum dyskusyjnym staną się łamy „Przeglądu Hodowlanego”, czasopisma Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego?

W ramach działalności organizacyjnej Komitetu Nauk Zootechnicznych Polskiej Akademii Nauk, skupiającego wybranych przez środowisko samodzielnych pracowników naukowych – specjalistów z zakresu szeroko rozumianej zootechniki, opracowano ocenę 10 lat pracy naukowej (do 2003 roku

włącznie) i dydaktycznej uczelni i instytutów Polskiej Akademii Nauk oraz stanu kadry naukowej w tej specjalności. Jest to znakomity materiał informacyjny o stanie nauk zootechnicznych. Żałować można jednak, że wyniki działań naukowych bardzo licznej grupy specjalistów nie docierają do odbiorców w praktyce. Dlaczego? I tu znowu otwiera się szeroki obszar pytań: Dlaczego? Czy dlatego, że czasopisma naukowe są mało dostępne, lub niedostępne, dla praktyków? Bez wątplenia, informacje naukowe krążą częściej między uczelniami i instytutami niż między nauką a praktyką. Czy praktycy próbują do nich dotrzeć? Czy chętniej czytają popularnonaukowe opracowania? Jeszcze chętniej, gdy są to tłumaczenia z opracowań zagranicznych. Chyba ze smutkiem stwierdzić trzeba, że „zagraniczne” informacje ciągle jeszcze są „lepsze, ciekawsze”, wyżej cenione niż nasze polskie nawet najlepsze osiągnięcia naukowe. I choć obecna atomizacja finansowania badań naukowych nie sprzyja powstawaniu kompleksowych rozwiązań, to jednak wiele znakomych, nawet szerokiego i wybitnych badań wykonuje się w Polsce.

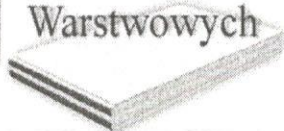
Według najświeższych danych w dyscyplinach zootechnicznych pracuje 432 samodzielnych pracowników naukowych – profesorów i doktorów habilitowanych, w tym także grono, bardzo jeszcze aktywnych naukowo, profesorów emerytowanych oraz liczna grupa doktorów i doktorantów. Jest to potencjał naukowy wręcz imponujący, lecz czy przy obecnym systemie finansowania nauki, tzn. przy dużym stopniu preferowania tematów z zakresu badań podstawowych (tzw. uniwersalnych, których wyniki publikować można w języku angielskim w wysoko ocenianych, impakt-faktorowych czasopismach międzynarodowych), istnieje szansa na realizację prac aplikacyjnych? Nawet bardzo cenne rezultaty badań mają małe szanse wdrożenia na polskich fermach. Niestety, znacznie niższą ocenę i słabszą zachętę dla badaczy, pomimo niewątpliwie ważności dla gospodarki narodowej, uzyskują tematy badawcze o charakterze aplikacyjnym. Dlaczego? Ciągłe pytania.

Praktycy bardzo ostro oceniali procedury wdrażania wyników polskich badań naukowych do produkcji. Nie oszczędzali profesorów, uczelni. Czy do końca słusznie? Czy jest jednak zapotrzebowanie, tzw. „ssanie”, praktyki na efekty działań naukowych? Dlaczego tak trudno jest znaleźć partnerów do realizacji projektów badawczych zamawianych, do wdrożeń już uzyskanych rezultatów badań i ich udokumentowania? Powołano już różne instytucje, mające za zadanie zdobywanie środków finansowych na prace ważne dla gospodarki narodowej, powołano do życia Fundację „Park technologiczny”, Inwestycję „Inkubator”, „Centra doskonałości”. Na efekty tych działań jeszcze trzeba poczekać. Czy będzie to realna szansa podjęcia ścisłej współpracy i pracy pracowników naukowych na rzecz gospodarki narodowej?

W zakresie edukacji rolniczej duże problemy sprawia lokowanie studentów na praktyki, kierowanie magistrantów do obiektów hodowlanych w celu zbierania materiałów do prac



Fabryka Płyt
Warstwowych



**Budujesz, modernizujesz,
remontujesz, docieplas:**

- oborę, chlewnię, stodołę, garaż;
- hale magazynowe;
- przechowalnie owoców;
- zakłady masarskie;
- chłodnie, mroźnie itp.

**to nasze płyty są idealnym
rozwiązaniem materiałowym
spełniającym Twoje oczekiwania.**

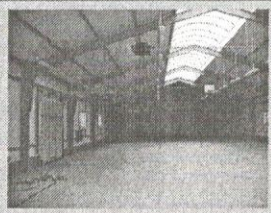
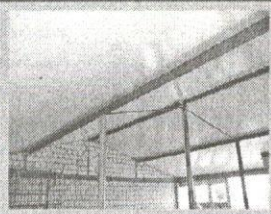
Oferujemy:

- doradztwo w fazie projektowania i wykonawstwa;
- pełen asortyment obróbek blacharskich;
- zestawy montażowe (wkręty, nity, uszczelki, itp.);
- materiały do ocieplania budynków

Nasze produkty posiadają aprobaty i atesty ITB i PZH.

FABRYKA PŁYT WARSTWOWYCH TAGO

Mehowo 1, 06-300 Przasnysz, tel. (029) 751 34 01, fax (029) 751 34 03
Handlowcy: tel. kom. 0 503 011 799; 0 503 011 793; 0 503 011 773; 0 503 011 714
www.plytywarstwowe-tago.pl e-mail: dzialhandlowy@plytywarstwowe-tago.pl



ZAPRASZAMY
DO
WSPÓŁPRACY

tyki i prac magisterskich – to „ból” codzienności. Komputery ustawiane na salach, zamiast kontaktu ze zwierzętami lub wejścia na fermy nie załatwią wszystkich problemów. Jeżeli porówna się nasze możliwości techniczne kształcenia z szansami studentów uczelni niemieckich, angielskich, szwajcarskich, skandynawskich – no cóż, nie ma tu porównania, a to jednak nasi absolwenci przyzwyczajeni do niełatwych warunków edukacji, znakomicie radzą sobie na studiach na uczelniach zagranicznych, nasi doktoranci i młodzi asystenci realizują tam bardzo trudne badania i są bardzo ceni.

Zasobne finansowo uczelnie i wydziały o profilu rolniczym w całej Europie przeżywają podobnie trudny okres niedoceniań edukacji rolniczej, okres redukcji liczebności wydziałów, nawet o 1/3 dotychczasowego stanu kadry i studentów. Na uczelniach niemieckich utworzono jednak za porozumieniem wszystkich dziekanów „platformę problemową” – wspólny głos walczących w dyskusjach gospodarczych i politycznych we wszystkich landach o prestiż i powagę nauk rolniczych.

Sądzę, że zarówno uczelnie jak i hodowcy-praktycy, związki hodowców i inne organizacje o charakterze hodowlanym powinni stworzyć wspólną, zwartą dla całej Polski platformę problemową, działającą na rzecz hodowli zwierząt użytkowych. Zrozumienie dla sprawy będzie

magisterskich. Trudne, ba – nawet wręcz niemożliwe, staje się przeprowadzanie badań naukowych w obiektach hodowlanych czy produkcyjnych. A kolejne problemy – problemy finansowe? Dlaczego najlepszych absolwentów, a nawet doktorów – młodych, prężnych pracowników naukowo-dydaktycznych wyluskują firmy zagraniczne, oferując wielokrotnie wyższe uposażenia niż uczelnie czy inni polscy pracodawcy? Ponury krąg niemożności? Niestety zdarza się, że tzw. „pion decyzyjny” niektórych firm zagranicznych nie jest w pełnym stopniu zorientowany w realiach polskiej rzeczywistości, mimo to wypiera polskich specjalistów, dyktuje warunki merytoryczne, rynkowe. Co mają i mogą tu zrobić uczelnie? Czy też ponoszą za to winę?

Zarzuty, że uczelnie niewłaściwie przygotowują studentów do pracy w terenie są na równi prawdziwe, jak i błędne. Bardzo marne wyposażenie w aparaturę laboratoriów, pracowni i niekończące się problemy finansowe przy realizacji dydak-

z pewnością pełne, bowiem wszyscy przekonani jesteśmy o konieczności usprawnienia edukacji na uczelniach rolniczych i podejmowania wspólnych działań w celu wspierania produkcji jeszcze lepszej jakościowo żywności pochodzenia zwierzęcego. Tylko jak można zrealizować tak trudne przedsięwzięcie? A co można zrobić już teraz? Może rozpoczniemy tę dyskusję od zaraz!

Najszybszym i bardzo skutecznym sposobem transferu najnowszych wyników badań naukowych do praktyki są bez wątpienia studia podyplomowe i szeroko rozumiane szkolenia na różnych kursach, których liczba dynamicznie rośnie. To mogą realnie zrobić uczelnie – i to robią! Zaprosić możemy tylko wszystkich chętnych do rozszerzania zakresu wiedzy, do licznego uczestnictwa w dialogu nauki z praktyką, praktyków z pracownikami naukowymi.